

Protest czeskich kierowców przeciwko UE

22 maja 2016

Kierowcy, którzy wyrażają swoje poglądy polityczne, przekreślając symbol Unii Europejskiej na tablicy rejestracyjnej swojego samochodu, albo zaklejając go na przykład tradycyjnym dla Czech symbolem lwa, łamią prawo – uprzedza policja Czech.

„W danym wypadku mowa jest o łamaniu prawa, kierowca łamie przepis o warunkach ruchu drogowego, a konkretnie o rejestracji samochodowej” – cytuje sekretarza prezydium policyjnego Jozefa Bocána portal Novinky.cz.

Policja przypomina, że prawo przewiduje w takim wypadku karę w wysokości 2 tysięcy koron (około 74 euro). Jednak bez względu na istniejące kary na czeskich drogach można spotkać samochody z rejestracjami zmienionymi w taki sposób.

W Czechach wszystkie samochody wyprodukowane po 2004 roku (rok wstąpienia Czech do Unii Europejskiej) powinny mieć tablice rejestracyjne z symboliką Unii Europejskiej.

„Protestacyjne” naklejki są sprzedawane już nie pierwszy rok. Oprócz „czeskiego lwa” można zakupić na przykład flagę Czech, albo przekreślony symbol Unii Europejskiej z gwiazdami na niebieskim tle. Aktualnie takie naklejki można kupić m.in. w sklepach internetowych Partii Wolnych Obywateli i ruchu obywatelskiego Reformy.cz.

„Naklejki na samochód to najlepiej sprzedający się u nas towar” – powiedziała sekretarz Partii Wolnych Obywateli Kateřina Kašparová. Kašparová nie uważa za łamanie prawa wykorzystania takich naklejek, ponieważ „nie przeszkadzają one w odczytaniu numeru rejestracyjnego, a to oznacza, że nie powinno być mowy o żadnym łamaniu przepisów ruchu drogowego”.

Podobnie zareagował kierownik portalu ruchu Reformy.cz Vít Jedlička. „Naklejki są bardzo popularne, sprzedaliśmy ich już kilka tysięcy” – powiedział.

„Protest” wobec Unii Europejskiej jest niedrogi, naklejki kosztują 20 koron, czyli mniej niż 1 euro. Partia Wolnych Obywateli za taką cenę proponuje od razu dwie naklejki.

„Każdy właśnie wypuszczony numer rejestracyjny przypomina nam, że jesteśmy tylko prowincją w imperium Unii Europejskiej. Sprzeciwmy się temu” – głosi opis towaru „protestacyjnego”. Producenci uprzedzają, że naklejka trzyma się przez trzy lata i dobrze znosi wizytę w myjni samochodowej.

Na pytanie, czy sprzedawcy mówią kupującym, że naklejka na tablicy rejestracyjnej jest łamaniem przepisów, Jedlička odpowiedział: „Tak, i cieszy nas, że policjanci nie tylko tolerują to, ale czasami nawet nas chwalą”.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)